

Jarosław Strzelecki

Historia i filozofia – zrozumieć siebie i świat

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 11, 270-273

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HISTORIA I FILOZOFIA – ZROZUMIEĆ SIEBIE I ŚWIAT

Otfried Höffe: *Mała historia filozofii*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2004, ss. 290

Otfried Höffe urodził się w 1943 r. w Głubczycach na Górnym Śląsku. Studiował filozofię, teologię i socjologię. Aktualnie, jako profesor filozofii na uniwersytecie w Tybindze, zajmuje się głównie problemami z filozofii praktycznej. Napisana przez Höffego *Mała historia filozofii* ma być przede wszystkim wprowadzeniem i zachętą do filozofii (s. 13). Czym więc – według autora tej książki – jest filozofia?

Już na pierwszych stronach napotykamy stwierdzenie, że filozofia zajmuje się pytaniami „fundamentalnymi” – tzn. takimi, które prędzej czy później będzie musiał zadać sobie każdy człowiek (s. 7). Höffe zalicza do nich: (1) pytanie ontologiczne o to, czym jest przyroda; (2) pytanie epistemologiczne o prawdziwość naszej wiedzy dotyczącej przyrody; (3) pytania etyczne – jak należy żyć i czego można się spodziewać po życiu moralnie dobrym. Doniosłość egzystencjalna tych pytań ujawnia się, gdy je uszczegółowimy: „Czy świat jest nieskończony, czy skończony?”; „Czy jest on czymś dziełem?”; „Kiedy zdania są prawdziwe, a kiedy fałszywe?”; „Jaki czyn jest moralnie dobry, a jaki zły?”; „Czy życie uczciwe nie jest wyrazem głupoty?”.

Samo postawienie tych pytań nie jest – zdaniem Höffego – równoznaczne z filozofowaniem (s. 8), ponieważ były one zadawane na długo przed pojawieniem się filozofii. Otóż warunkiem koniecznym jej narodzin jest powstanie specyficznego kryzysu społecznego. Gdy ludziom przestają już wystarczać dotychczas udzielane odpowiedzi albo też pytania wyznaczające obszar zainteresowań nie są zadowalające, wówczas na „scenę intelektualną” wkraczają filozofowie. Ich zadaniem jest udzielenie nowych odpowiedzi bądź też postawienie nowych pytań. Filozofowie stawiając „...przenikliwe pytania »co« i »dlaczego«, nie cofają się przed niczym. Pod znakiem zapytania stawiają także to, co najbardziej oczywiste, nie wyłączają własnej tradycji...” (s. 10). Filozofia pojmowana jest więc jako projekt radykalnie otwarty (por. s. 13). Jej otwartość odnosi się zarówno do metod i twierdzeń filozoficznych, jak również do kryteriów ich oceny. Można powiedzieć, że radykalność filozofii wyrasta z tego, że jest ona „... niczym

nienasycone pragnienie wiedzy, w którym liczy się nie ilość, lecz gruntowność, z jaką owej wiedzy się poszukuje” (s. 9).

Narzędziami filozoficznymi są narzędzia pospolitego rozumu: pojęcia, argumentacje, doświadczenie (por. s. 9). Chyba nie minimy się z prawdą, mówiąc, że jak fizyk posługuje się kontrolowanym doświadczeniem (eksperymentem) i językiem matematyki, tak filozof – zdaniem autora książki – posługuje się elementarnym doświadczeniem i językiem szeroko rozumianej logiki.

Podstawowym celem, jaki stawia sobie Höffe, jest wprowadzenie i zachęcenie czytelnika do filozofii, czyli proponuje on wejście w stan permanentnego kwestionowania własnych i cudzych przekonań przez ciągłe zadawanie pytań o „co” i „dlaczego”. W *Małej historii filozofii* będzie można spotkać wiele „filozoficznych dróg wątpienia”. Dzięki temu, zgodnie z rzymskim przysłowiem *Longum iter per praecepta, breve et efficax per exempl* („Długa droga przez zalecenia, krótka i skuteczna przez przykłady”), przed czytelnikiem otworzą się drzwi ku filozoficznej przygodzie, która może przyprowadzić o intelektualne zawroty głowy. Jednak filozofować – jak pisze Höffe – to uczyć się „... nie ulegać w myśleniu zawrotom głowy” (s. 9).

Czy udało się Höffemu osiągnąć postawiony cel? Wydaje mi się, że tak. Do niekwestionowanych plusów tej książki należą: integracja wiedzy (w sensie podmiotowym i przedmiotowym), liczne wykorzystanie obrazów ściśle połączonych ze słowem, docenienie filozofii średniowiecznej, uwzględnienie filozofii indyjskiej i chińskiej, wprowadzanie nowych pojęć wraz z ich oryginalnymi nazwami, zestaw lektur. Do pewnych niedociągnięć książki należałoby zaliczyć: znaczne skróty, brak słownika i indeksu pojęć.

Integracja wiedzy. Jak już zostało wspomniane, jest to przede wszystkim książka z zakresu historii filozofii. Utrzymuje ona podział dziejów na starożytność, średniowiecze, nowożytność i współczesność. Taka prezentacja z pewnością ułatwia ogólny odbiór treści filozoficznych, które bez większego wysiłku mogą być zintegrowane z wiedzą każdego średnio wykształconego czytelnika. Dowie się on o starożytnych filozofach poprzedzających trzech wielkich filozofów tej epoki, czyli Sokratesa, Platona i Arystotelesa. Zdobędzie nowe informacje o hellenizmie i obrazie filozofii w późnej starożytności. Czytając rozdziały V, VI i VII, pogłębi, a być może zmieni swój dotychczasowy stosunek do wieków średnich. Takie pojęcia, jak renesans, racjonalizm, empiryzm czy oświecenie, dzięki lekturze *Małej historii filozofii* powinny być już bardzo dobrze rozumiane. Tak trudne filozofie, jak choćby idealizm transcendentálny Kanta czy też filozofia Hegla, zostały – na ile oczywiście było to możliwe – przedstawione w sposób jasny i syntetyczny. Przełom XIX/XX wieku omawiany jest w kontekście filozofii życia, fenomenologii, hermeneutyki i filozofii analitycznej. Filozofię współczesną zaś omawia Höffe, dzieląc ją na teoretyczną i praktyczną.

Integralność ukazywana jest również od strony samej filozofii. Autor stara się, przedstawiając dane poglądy filozoficzne, powiązać je z twierdzeniami filozofów żyjących nawet dwa tysiące lat później. Dzięki temu czytel-

nik zostaje „uwikłany” w ponadhistoryczne dyskusje wielkich filozofów. Staje się obserwatorem, a być może też oponentem w stosunku do Platona, św. Tomasza, Kartezjusza czy Hegla.

Obraz i słowo. W książce tej natykamy się na dużą liczbę zdjęć i podobizn filozofów. Dzięki temu czytelnik zapoznaje się nie tylko z „suchymi” tezami poszczególnych myślicieli, ale również ma szansę zobaczyć, jak każdy z nich wyglądał. Takie postacie jak, dajmy na to, Gadamer, Wittgenstein czy Sartre stają się żywymi ludźmi, a nie martwymi figurami z podręczników poświęconych współczesnej filozofii.

Oprócz zdjęć spotkamy prawie na każdej stronie próby obrazowej prezentacji wybranych poglądów filozoficznych. Odwołując się do zasady, że jeden rysunek wart jest tysiąc słów, należy pomysł ten uznać za jak najbardziej trafny. Liczne wykorzystanie obrazów pozwala lepiej zrozumieć i zapamiętać poszczególne koncepcje filozoficzne. Pobudza również wyobraźnię. W czytelniku rodzi się wówczas pragnienie pogłębiania przez samodzielną refleksję własnej wiedzy filozoficznej.

Średniowiecze. Ukazując historyczny rozwój myśli filozoficznej, Höffe nie omieszkał zwrócić uwagę czytelnika na okres średniowiecza. Nie potraktował go zdawkowo ograniczając się do stwierdzenia, iż w tej epoce zajmowano się w zasadzie wyłącznie refleksją nad Bogiem i życiem religijnym. Przeciwnie, starał się ukazać jej wielkie bogactwo intelektualne – i to zarówno świata chrześcijańskiego, jak pozachrześcijańskiego: żydowskiego i muzułmańskiego.

Indie i Chiny. Pewnego rodzaju *novum* – i to bardzo pozytywnym, jeżeli chodzi o książki poświęcone historii filozofii – jest uwzględnienie również filozofii Dalekiego Wschodu. Autor nie tylko prezentuje poglądy filozofii staroindyjskiej i starochińskiej, ale ukazuje także ich odmiennosc w stosunku do filozofii istniejącej w naszej kulturze. Odmiennosc ta polega przede wszystkim na tym, że ważniejsze od czysto filozoficznych argumentów są autorytety pism świętych, wybitnych osobistości lub czyjeś wzorowe życie. W Indiach mit i logos ciągle są ze sobą splecione. Problemy, z naszej perspektywy filozoficzne (logos), są w Indiach rozważane o tyle, o ile mają znaczenia dla wyzwolenia indywidualnej egzystencji (mit). W Chinach zaś – jak pisze o tym Höffe – filozofia jest bezpośrednio podporządkowana problemom społecznym, politycznym i moralnym. Zagadnienia logiczne, zdawałoby się czysto teoretyczne, rozważane są w kontekście bardzo praktycznym (s. 67): „... na przykład debaty interpretacyjne związane z pisemnym utrwaleniem prawa karnego”.

Lektury. Bardziej wnikliwi czytelnicy nie są pozostawieni sami sobie. W *Małej historii filozofii* znajdują dużo wskazówek dotyczących tekstów źródłowych. Sięgając po nie, będą mogli lepiej zrozumieć poszczególne teorie filozoficzne.

Nazwy. Czytając omawianą książkę, będziemy mieli szansę nie tylko przyswoić sobie polskie nazwy różnych pojęć filozoficznych, ale jednocześnie poznać ich oryginalne odpowiedniki. Ze względu na to, że treść pojęć

filozoficznych często jest trudna do zrozumienia, a ojczysty język może narzucać błędne skojarzenia, to znajomość oryginalnych nazw powinna pomóc we właściwym operowaniu pojęciami filozoficznymi. I tak na przykład obok Arystotelesowskich nazw „materii” i „formy”, które początkujący adept filozofii mógłby utożsamiać z „materią” w fizyce i „formą” chociażby do robienia ciast, pozna ich greckie odpowiedniki *hyle* i *morphe, eidos*, co pozwoli mu precyzyjniej uchwycić sens tych terminów.

Niestety, wraz z omawianiem filozofii bliższych naszym czasom można dostrzec znaczne, czasami nawet bardzo duże skróty w prezentacji poszczególnych filozofii. Taka sytuacja może rodzić niechęć i niezrozumienie filozofii współczesnej, jak i filozofii wcześniejszych. Brak słownika i indeksu pojęć zdecydowanie pogarsza komfort pracy z książką. Brak słownika może powodować niemożność zrozumienia odpowiednich fragmentów jakiejś teorii filozoficznej, a brak indeksu pojęć sprawia, że próba historycznego przesłedzenia dowolnego problemu filozoficznego dla początkującego adepta filozofii jest dziełem niewykonalnym.

Podsumowując należy stwierdzić, że jest to książka, którą ze spokojnym sumieniem można polecić, a nawet zalecić jako bardzo dobry podręcznik wprowadzający w arkana filozofii i jej dotychczasowe dzieje.

Jarosław Strzelecki